Nr. 7. **Kraków, 11 listopada 1936**

BIULETYN

OKRĘGU KRAKOWSKO-ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

TREŚĆ:

W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Przypadek, a może nie przypadek, lecz tajemny sens dziejów zdarzył, że Polska obchodzi Święto Niepodległości, rocznicę Wyzwolenia, bezpośrednio po święcie Umarłych. Zestawienie to ma swoją symboliczną wymowę. Żaden chyba naród nie znaczył drogi swojej do wolności tak wielką ilością mogił najlepszych swoich synów, jak Polska. To też rocznica Wyzwolenia jest dla nas nie tylko świętem radości, ale także dniem wspomnień, dniem zadumy i obrachunku.

Nie wolno nam ani na chwilę zapomnieć o tym, ile łez i krwi, ile ofiarnych zgonów trzeba było, aby Ta co nie zginęła, powstać mogła do wolnego i niepodległego bytu. Dorobku tego zmarnować nie wolno. Nie tylko sami pamiętać musimy o Ojcach i Braciach, którzy życie swoje lub trud swój Polsce w ofierze złożyli, ale musimy młodemu pokoleniu, które już wyrasta w Niepodległej Rzeczypospolitej, przypominać czasy walk i zmagań. Musimy temu młodemu pokoleniu przypominać z naciskiem, że między tymi, którzy do zdobycia Niepodległości się przyczynili, byli wierni synowie Polski wszelkich warstw, wyznań, czy ras. Musimy o tym przypominać nie po to, aby eskontować własne, czy braci naszych zasługi, ale po to, aby nie dopuścić do skrzywienia linii, po której iść winno życie nowej, wyswobodzonej Polski. Ofiara tylu najlepszych Synów, męka tylu pokoleń, nie może pójść na marne, lecz musi stworzyć coraz to lepsze, coraz doskonalsze, coraz jaśniejsze życie zmartwychpowstałej Ojczyzny.

Żyjemy w czasach, gdy gęste chmury zbierają się nad Europą, kiedy grożą niebezpieczeństwa nie tylko od zewnątrz, ale także i od wewnątrz, kiedy jad nienawiści, nietolerancji sączy się z kilku naraz stron i pod różną nazwą, w dusze młodego pokolenia. Wierzymy, że jad ten nie zdoła zatruć społeczeństwa polskiego, wierzymy, że — pamiętając o czasach niewoli, o czasach walk i ofiarach dla odzyskania wolności poniesionych, — młode pokolenie Polski, całe, bez względu na wyznanie, czy pochodzenie, uchroni się od tych niebezpieczeństw jakie na nie czyhają, pozostanie wierne tradycji ojców swoich i dziadów i że Polska, która nadchodzi, Polska nowa, młoda, już w wolności zrodzona, odpowie temu ideałowi, który stworzyliśmy sobie idąc przed laty w bój o Wolność!

Dlatego też, oddawszy hołd tym, którzy odeszli na zawsze i radując się, że ofiara nie była daremna, wierzymy w wielką, jasną przyszłość wolnej i sprawiedliwej Polski!

I. FEDERACJA P. Z. O. O. WOBEC ZAJŚĆ AKADEMICKICH

W dniu 3 listopada b. r. odbyło się w sali Portretowej na Ratuszu wspólne zebranie wszystkich zarządów 18 sfederowanych Związków Obrońców Ojczyzny, pod przewodnictwem prezesa ob. Czesława Nabla, na którym na wstępie uczczono śp. Ignacego Daszyńskiego za zasługi dla sprawy Niepodległości, oraz uchwalono:

1) w sprawie nowej organizacji t. zw. „Zjednoczenia" w Krakowie zająć stanowisko negatywne ze względów zasadniczych i statutowych,

2) wziąć w najszerszym znaczeniu udział w akcji Obyw. Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych, oraz otoczyć ze swej strony opieką zimową bezrobotnych kombatantów,

3) w sprawie ostatnich **wypadków na wyższych uczelniach** podać do wiadomości publicznej następującą

r e z o l u c j ę:

Wobec ostatnich zajść akademickich na uniwersytetach polskich podnosimy głos stanowczego protestu i potępienia.

Młodzież akademicka, która ma to szczęście, że może kształcić się w niepodległej Polsce, zdobytej krwawą ofiarą i trudem obrońców Ojczyzny, ta ucząca się młodzież polska powinna świecić przykładem rzetelnej pracy, umiłowania prawdy i piękna, a nade wszystko powinna służyć idei mocarstwowej Polski — w myśl naczelnych haseł Konstytucji, która mówi, że „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli".

Wyższe uczelnie w Polsce nie mogą być terenem dzikich bójek, poniżających godność ludzką.

W czasach przedwojennych młodzież akademicka, zwłaszcza na uniwersytetach: krakowskim i lwowskim wszystkie swoje wysiłki — poza pracą naukową — poświęcała jedynie i wyłącznie wielkiej sprawie zdobycia niepodległości.

Na tablicach tych uniwersytetów wyryte są ku wiecznej pamięci nazwiska akademików krakowskich i lwowskich, którzy padli na polu chwały, oddając swe życie w obronie „Tej co nie zginęła i zginąć nie może".

W ich ślady niechaj kroczy młodzież dzisiejsza, pełniąc nieustanną służbę obywatelską nad wzmocnieniem i rozwojem Państwa Polskiego, zdobytego czynem zbrojnym i krwią najlepszych synów Ojczyzny.

II. ZIMOWA POMOC BEZROBOTNYM

Prezydium Zarządu Głównego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny na posiedzeniu z dnia 16. X. 1936 r. uchwaliło następującą rezolucję:

„Klęska bezrobocia, skazująca rzesze obywateli na przymusową bezczynność i nędzną wegetację, wyrasta dziś — na progu zimy — groźbą głodu i chłodu, tragicznym niebezpieczeństwem uszczuplenia sił twórczych narodu, jego tężyzny fizycznej i duchowej, jako podstaw rozwoju Państwa i jego siły obronnej.

Powołany w trosce o los bezrobotnych i ich rodzin Ogólno-polski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej zaapelował do ogółu obywateli, by zbiorowym ofiarnym wysiłkiem, przyczynili się do ulżenia doli nieszczęśliwych braci.

Z potrzeby serc, czułych na niedolę ludzką, w pełnym zrozumieniu państwowej doniosłości zadań, które wymagają powszechnej ofiary na ołtarzu interesu publicznego — Prezydium Zarządu Głównego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny uchwala przystąpienie do akcji Pomocy Zimowej i wzywa wszystkich członków związków sfederowanych do solidarnego czynnego udziału w obronie przed nędzą i rozpaczą setek tysięcy, wśród których jest wielu naszych bezrobotnych towarzyszów broni".

III. PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGU KRAKOWSKO-ŚLĄSKIEGO

Dnia 11. października 1936 r. odbyło się w Krakowie plenarne posiedzenie zarządu okręgu krakowsko-śląskiego, w którym — prócz członków zarządu okręgu — wzięli udział członkowie zarządu głównego: ob. ob. prezes Mgr. Leon Bregman, wiceprezes Dymitr Lachowski, inż. Altman i Marian Tempel, dalej członkowie zarządu oddziału krakowskiego, reprezentanci oddziałów prowincjonalnych, oraz członkowie prezydium Koła Współpracy, Sekcji Pań i Kadry Młodych. Jako gość zaszczycił posiedzenie swoją obecnością prezes zarządu wojewódzkiego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, wiceprezydent Miasta Krakowa Dr. Stanisław Klimecki.

Posiedzenie otworzył prezes okręgu Leopold Spira, witając serdecznie Prezesa Wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O. Dra Stanisława Klimeckiego, członków Zarządu Głównego i ob. ob. prezesów oddziałów prowincjonalnych.

Ob. Prezes przedstawił stosunek Związku do Federacji na naszym terenie, podkreślając, że jest on pod każdym względem wzorowy, oraz omówił stosunek Związku do innych grup społecznych. Przy omawianiu prac wewnętrznych Związku apelował mowca do zebranych, by wytężyli wszystkie siły celem zrealizowania pracy związkowej. Następnie omówił pracę w oddziałach prowincjonalnych i charakteryzując działalność każdego oddziału, zaznaczył, że praca w poszczególnych oddziałach zależy w wielkiej mierze od osoby prezesa. — Przykładowo przytoczył ob. Prezes działalność oddziału w Gorlicach, która od czasu ostatniego walnego zgromadzenia winna być wzorem dla innych oddziałów prowincjonalnych.

Następnie udzielił przewodniczący głosu ob. ob. Dr. Karolowi Peczenikowi i Marianowi Templowi (Warszawa), którzy wygłosili referaty o podstawowych zagadnieniach sprawy żydowskiej w Polsce i roli naszego Związku.

Obszerne streszczenia tych referatów wydrukowane są w ustępie IV. tego biuletynu.

Prezes Dr. Stanisław Klimecki nawiązał do wspomnianych wyżej referatów i wygłosił przemówienie, które drukujemy na str. 8. Przemówienie prezesa Dra Klimeckiego, nacechowane serdecznością i szczerym koleżeństwem, przyjęli zebrani gorącymi oklaskami.

Ob. prezes Spira resumując wyniki wygłoszonych referatów omówił w szczególności sprawę wychowania młodzieży żydowskiej i poruszył niezałatwioną dotychczas sprawę przyjęcia oddziału katowickiego do Federacji P. Z. O. O.

Przemówienie swoje zakończył Ob. Prezes Spira okrzykiem: *„Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Jej Prezydent Prof. Ignacy Mościcki i Naczelny Wódz Generał Smigły-Rydz niech żyją"!* — Okrzyk ten zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Prezes zarządu głównego ob. Mgr. Leon Bregman wygłosił dłuższe przemówienie, wydrukowane w ustępie IV.

Po przerwie przystąpiono do dalszych obrad. Ob. prezes Spira wyraził żal, że niektóre oddziały prowincjonalne nietylko, że nie przybyły na dzisiejsze zebranie, ale nawet nie uważały za stosowne usprawiedliwić swej nieobecności. Na wniosek Ob. Prezesa Spiry powzięto następującą uchwałę:

> „Plenarne posiedzenie zarządu okręgu krakowsko-śląskiego odbyte w dniu 11. X. 1936 r., wyraża naganę tym oddziałom, które na posiedzenie to nie wysłały swego reprezentanta, względnie nie usprawiedliwiły swej nieobecności. Plenarne posiedzenie zarządu okręgu upoważnia zarząd okręgu do powzięcia w przyszłości ostrzejszych środków wobec tych zarządów oddziałów, aż do ich rozwiązania włącznie".

Uchwalono dalej upoważnić prezydium zarządu okręgu krakowsko-śląskiego do wysłania delegacji do p. Wojewody Krakowskiego i p. Wojewody Śląskiego.

Krótkie sprawozdania złożyli prezesi lub przedstawiciele poszczególnych oddziałów, Koła Współpracy i Kadry Młodych. Akcję harcerską, o której zamieszczamy wzmiankę w „kronice", przedstawił ob. Karol Singer.

Wiceprezes Zarządu Głównego Ob. D. Lachowski, nawiązując do wygłoszonych sprawozdań oddziałów prowincjonalnych, odpowiada na zarzuty niektórych zarządów oddziałów, że nie otrzymują instrukcji od zarządu głównego co do jednolitego działania Związku. Mówca podnosi, że jest rzeczą niemożliwą ogłosić wspólny program dla wszystkich Oddziałów ze względu na różnice zachodzące w poszczególnych okręgach Związku. Przykładowo podaje mówca, że akcja dla bezrobotnych i dożywiania dzieci, która dała dobre rezultaty w tutejszym Okręgu, jest nie do pomyślenia w oddziałach na kresach, gdzie w pierwszym rzędzie należy zorganizować kursy dla analfabetów i t. d. Następnie składa mówca krótkie sprawozdanie o audiencji prezydium zarządu głównego u Wiceministra Generała Głuchowskiego.

Na wniosek Komisji redakcyjnej uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„1) Zw. żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski stwierdza, że ludność żydowska Polski, osiadła na ziemiach Rzeczypospolitej od lat tysiąca, t.j. od zarania tworzenia się Państwowości polskiej, związana jest nierozłącznie z Państwem i Narodem Polskim i nie może być poczytana za element obcy, lecz za ludność autochtoniczną, która do ogólno-polskiego dorobku kulturalnego i materialnego wniosła i wnosi nieprzemijające trwałe wartości.

2) Związek ż. U. W. o N. P. stwierdza, że wysunięty ostatnio plan masowej politycznej emigracji żydowskiej z Polski, pozbawiony jakichkolwiek możliwości realizacji, sprzeczny jest również z podstawowymi założeniami państwowej racji stanu, albowiem, nie rozwiązując sprawy żydowskiej w Polsce, spowodować musi w konsekwencji osłabienie gospodarcze Państwa, rozluźnienie więzów trzy i pół milionowego odłamu ludności z Państwem, a tym samym osłabienie Jego siły obronnej. Podciągnięcie Polski wzwyż uwarunkowane jest współpracą wszystkich twórczych sił Narodu, a więc także społeczności żydowskiej.

3) Z powyższych założeń wychodząc, Związek Ż. U. W. o N. P. przeciwstawia się się identyfikowaniu opinii przywódców poszczególnych drobnych grup żydowskich z wolą całego żydostwa polskiego i protestuje przeciwko wysuwaniu hasła masowej politycznej emigracji żydowskiej z Polski".

IV. REFERATY I PRZEMÓWIENIA

Poniżej podajemy obszerne streszczenia najważniejszych referatów i przemówień, wygłoszonych dnia 11. października b. r. na plenarnym posiedzeniu Zarządu Okręgu (patrz ustęp III.)

1. Z referatu ob. Dra Karola Peczenika.

Od początku nieomal istnienia naszego Związku, wielokrotnie wbrew naszym chęciom, stawaliśmy wobec nasuwających się problemów, zmuszeni do zajęcia stanowiska wobec aktualnych zagadnień. Dzisiejsza sytuacja wymaga od nas również pewnych decyzyj i o niczem wpierw stanowić nie możemy dopóki w sprawach zasadniczych nie wytkniemy sobie linii działania.

Dwa obecnie szczególnie aktualne zagadnienia dominują w życiu społeczno-politycznym Polski, nie schodzą z łamów prasy i są przedmiotem powszechnego zainteresowania:

1) rzucone przez Naczelnego Wodza hasło obronności Państwa i łączące się z tym zjednoczenie społeczeństwa, porzucenie waśni wewnętrznych, spotęgowanie rozwoju gospodarczego, słowem wszystko to co podciągnąć może Polskę wzwyż;

2) zagadnienie żydowskie.

I aczkolwiek kwestia pierwsza dotyczy wręcz podstawowych zagadnień bytu państwowego, widzimy jak sprawa żydowska sztucznie rozdmuchana, wyolbrzymiona, demagogicznie wykorzystywana, wysunięta została na czoło.

Sprawa udziału i roli Związku w kwestii pierwszej, obronności Państwa, oczywiście dyskusji nie podlega. Jako członkowie Federacji, jako byli żołnierze, najwierniejsi obywatele Rzeczypospolitej spełnimy wszystko co w mocy naszej będzie dla zrealizowania hasła obronności Państwa. Specjalną jednak rolę mamy do odegrania jako związek skupiający żydów w sprawie drugiej, którą nazywam zagadnieniem żydowskim, a która nie da się oddzielić od szeroko pojętego zagadnienia obronności Państwa.

Nie mogę oczywiście w ramach krótkiego szkicu przedstawić tworzenia i narastania całego problemu. Przedstawię tylko krótko stanowisko obu stron.

Otóż żydzi stoją na stanowisku, że osiedli od wieków na ziemiach polskich, dzieląc z narodem polskim dolę i niedolę, będąc społecznością, która do ogólnoludzkiego dorobku cywilizacyjnego wniosła aport olbrzymi, mają równe z innymi obywatelami prawo do pełnego równouprawnienia obywatelskiego, do swobodnego rozwoju kulturalnego i gospodarczego, do udziału w życiu społecznym i politycznym. Opinia syjonistyczna, której część społeczeństwa żydowskiego hołduje, uważa ponadto, że poza normalnym życiem obywatelskim w Polsce, a więc wykonywaniem obowiązków i korzystaniem z uprawnień ustawowo zagwarantowanych ,obowiązkiem społeczeństwa żydowskiego jest praca w kierunku odrodzenia narodowego i odbudowy Palestyny, przyczym podkreślają wyraźnie, że cele te nie stoją w żadnej sprzeczności z obowiązkami wobec Państwa Polskiego. Opinia polska antysemicka zarzuca przedewszystkim, że żydzi będąc elementem obcym, narodowo odrębnym, zaludniającym Polskę w ilości stosunkowo zbyt wielkiej, są z punktu widzenia interesów narodowych i państwowych elementem szkodliwym. Stanowiąc poważny odsetek ludności miejskiej, mając w swych rękach w wielkiej mierze handel, przemysł i wolne zawody, utrudniają wchłonięcie przez miasta nadwyżek ludnościowych wsi, przejście ludności rdzennej do handla i rzemiosła i td. Poglądy społeczeństwa polskiego na sprawę żydowską radykalizowały się pod wpływem demagogicznej agitacji tak, że coraz powszechniej poczęto upatrywać w żydach źródło wszelkich

trudności i zła, a w opuszczeniu względnie usunięciu ich z Polski cudowne lekarstwo na wszelkie dolegliwości.

Zapytać należy jakim sposobem mogło dojść do tak prymitywnego upraszczania problemów wzrastających głęboko w rzeczywistość polską? Otóż niewątpliwie ogromną rolę odegrały tu wpływy z zachodu, ogólno światowy kryzys gospodarczy, ustrojowy i społeczny oraz towarzysząca przełomom dziejowym barbaryzacja ludzkości. Dominują dziś na świecie nie humanizm czy choćby trzeźwy rozum i logika, lecz prymitywne instynkty mas. Przeżywamy niewątpliwie zmierzch największych wartości duchowych ludzkości, górę bierze obskurantyzm i ciemnota. Trafnie określa to jeden z najwybitniejszych umysłów współczesnych: „Gdy linia rozwoju historycznego podąża w górę, myśl społeczna staje się bardziej przenikliwa, odważniejsza i mędrsza, chwyta w lot fakty i również w lot wiąże je nicią uogólnienia. Gdy zaś linia polityczna opada ku dołowi dziedzinę myśli opanowuje głupota. Nieoceniony dar uogólnienia politycznego zanika gdzieś bez śladu. Głupota staje się bezczelna i szczerząc zęby szydzi z każdej próby poważniejszych uogólnień. Wyczuwając, że jest sama jedna na placu puszcza w ruch swe własne środki. Jednym z głównych środków stosowanych przez głupotę jest potwarz". — Potwarz bez ograniczenia jest stosowana obecnie wobec żydów. Jak już wyżej zaznaczyłem coraz więcej uzyskuje prawo obywatelstwa myśl emigracji względnie ewakuacji żydów z Polski, zgodnie i po przyjacielsku podjęta i przyjęta przez radykalnych nacjonalistów polskich i żydowskich. W dyskusji toczącej się na łamach prasy zabierają przeważnie ze strony żydowskiej głos ekstremiści, rzucają hasło ewakuacji mas żydowskich z Polski, a my wszyscy, zrośnięci całkowicie z Polską milczymy i nie wydajemy głosu protestu.

Projekt masowej emigracji żydowskiej z Polski został ostatnio usankcjonowany. W Lidze Narodów dnia 6/X 1936 wystąpił Rząd Polski z sugestią, że kwestia wzmożenia emigracji żydowskiej z Polski jest dla Polski koniecznością życiową, że Palestyna jest wprawdzie naturalnym rezerwuarem emigracyjnym lecz, że Liga Narodów powinna zwrócić uwagę na konieczność wynalezienia innych terenów emigracyjnych dla olbrzmiego rezerwuaru ludności żydowskiej Polski. Emigracja ludności żydowskiej jest też konieczna ze względu na przyspieszoną ewolucję społeczną w Polsce, do której żydzi jakoby z trudem mogą się dostosować, jednakowoż Polska emigracji tej finansować nie może, a środków winna dostarczyć finansjera żydowska.

Rozwiązanie zagadnienia żydowskiego w Polsce przez masową emigrację uważam za nierealne, wręcz za utopię, a w żadnym razie nie przyniesie ona Państwu i Narodowi Polskiemu spodziewanych korzyści. Pozwolę sobie zacytować głos Stanisława Grabskiego: „nie ustanie bieda mas małorolnych, dopóki nie wytworzymy odpływu do przemysłu i handlu całego prawie naszego przyrostu ludności, wynoszącego obecnie około 400 tys. ludzi, z których 2/3 muszą by żyć, zarabiać. Naczelnym zadaniem całego naszego, a więc i wiejskiego życia gospodarczego jest wzmożenie naszych wytwórczych sił tak, byśmy byli w stanie stwarzać co roku 300 tysięcy nowych zatrudnień w przemyśle i handlu. I w pracach zmierzających do osiągnięcia tego celu odegra pewną rolę również wyparcie żydów z dotychczasowych ich monopolicznych pozycyj gospodarczych. Ale demagogicznym frazesem jest zapewnienie, że gdy się wyrzuci żydów z Polski — będzie przez to dość u nas pracy i dla wszystkich. Zawodowo czynnych żydów jest u nas co najwyżej 2 miliony. Przybywa nam natomiast w ostatnich 4-ch latach rocznie 300 tys. bezrobotnych. Więc gdybyśmy mogli dowolną ilość żydów z Polski wysiedlić i na wszystkie zajmowane przez nich stanowiska wprowadzić bezrobotnych Polaków, dając im dotknięciem różdżki czarodziejskiej potrzebne do tego wiadomości i kapitały, to po 7-miu latach już by wszystkie możliwości zarobkowe, wynikające z emigarcji żydów, były wyczerpane. A co wtedy? Kogo byśmy z kolei usuwali poza nasze granice?"

Jak widać z tego nie bardzo prawdziwe wydają się twierdzenia o dobrodziejstwie wysiedlenia żydów z Polski i chyba nikt twierdzić nie będzie, jak dodaje Stanisław Grabski, że pogląd ten podszepnął mu jakiś żyd, lub żeby był inspiracją żydowsko-masońską.

Odnośnie emigracji, to zdaniem moim, został punkt szczytowy przekroczony w roku 1935 i obecnie emigracja do Palestyny będzie, jak się zdaje, bardzo ograniczona. Liga Narodów dała tak wiele dowodów swej niemocy, że zgoła nieprawdopodobnym się wydaje, by zdołała skutecznie zająć się emigracją żydowską. O tym zaś, by jakiekolwiek państwo otworzyło swe granice dla mas żydowskich nie ma mowy. Wszak widzieliśmy, że nie uczyniły one tego dla żydów niemieckich, elementu niewątpliwie wyżej stojącego od mas proletariatu żydowskiego w Polsce. Mimo całego niesłychanego nacisku, wyemigrowało z Niemiec przez czas reżimu hitlerowskiego zaledwie 80.000 żydów i to w początkach. Obecnie emigracja z Niemiec prawie, że zanikła.

Gdyby była choć nadzieja rozwiązania kwestii żydowskiej w drodze emigracji w ciągu jednego pokolenia, miałyby propagowane przez szowinizm narodowy środki przynajmniej jakiś sens. W obecnym stanie rzeczy są one wręcz szkodliwe dla Państwa. Polityka skierowana przeciwko żydom spowoduje rozluźnienie spójni z Państwem i zbudzi w masach żydowskich złe uczucia, gorycz i żal. Niemcy w swojej polityce żydowskiej postawiły kropkę nad i: zrezygnowały z żydów, jako żołnierzy. Lecz trzy i pół

milionowa masa żydowska w Polsce, to 350 tysięcy żołnierzy w czasie wojny, a Państwo Polskie niewątpliwie nie zechce z nich zrezygnować. Wiemy też że wartość żołnierza zależy dziś od stopnia jego poczucia obywatelskiego, od napięcia jego patriotyzmu, te zaś muszą być przedmiotem troski Państwa i jego poczynań. Zdeklasowany obywatel jest złym żołnierzem! Prawdy tej nie potrzeba chyba udowadniać.

Leży dalej w interesie polskiej racji stanu, by w komplikacjach międzynarodowych jakie w bliskiej już przyszłości nastąpić mogą, sympatie i opinia żydowstwa światowego były po stronie polskiej. Przewiduję te komplikacje, albowiem dążeniem „Zachodu" jest ekspanzja na wschód, a przysłowiowy „Drang nach Osten" widziany jest tam jako jedyne rozwiązanie anormalnych stosunków tamtemszych. Skąd grożą Rzeczypospolitej niebezpieczeństwa dobrze wszyscy wiemy. żadna kokieteria i afiszowanie przyjaźni nie uśpi czujności polskiej. Cała uświadomiona opinia zdaje sobie doskonale sprawę z ogromu grożącego nam z Zachodu niebezpieczeństwa. Jakie my żydzi mamy uczucia, dla naszego sąsiada, wiadomo a wszak nieprzyjaciele moich nieprzyjaciół, są moimi przyjaciółmi. I to w trzeźwej, realnej polityce musi być także wzięte, jako ważki czynnik w rachubę.

Zaznaczyłem na początku, że zagadnienie żydowskie wiąże się ściśle z obronnością Państwa i mam wrażenie, że w pobieżnych wywodach moich wykazać to zdołałam. Wspomniałem również na wstępie, że na odcinku sprawy żydowskiej czeka nasz Związek rola specjalna. Uważam, że niema obecnie w Polsce żadnej zorganizowanej grupy żydowskiej, któraby do zagadnienia żydowskiego podejść zdołała z punktu widzenia hasła obronności Państwa, w przedstawionym przezemnie znaczeniu. Lecz bez pomocy obozu rządzącego uczynić tego nie zdołamy. Nie mamy nic przeciw emigracji. Emigracja nawet liczna z ziem Rzeczypospolitej istniała również przed wojną. Lecz emigracja ta nie może być traktowana jako oczyszczenie Polski z żydów, jako ewakuacja niepożądanej ludności. Koniecznością państwową jest podjęcie ze strony czynników rządzących państwowej organizacji społeczeństwa żydowskiego, a nietylko współdziałanie z politykami ewakuacyjnymi. Utwierdzanie społeczeństwa żydowskiego we fikcji rychlejszego, czy późniejszego opuszczenia Polski, odwróci uwagę od Państwa i jego konieczności, nastawi je w kierunku likwidacji wszystkich więzów, utwierdzi w przekonaniu, że ponoszenie ofiar jest zbędne, skoro dom polski nie jest jego domem, skoro Polska nie jest jego ojczyzną, a tylko przejściowym azylem.

Koniecznością jest również ujęcie w ręce Państwa wychowania młodzieży żydowskiej. Dziś wychowanie młodzieży żydowskiej, niedopuszczanej przeważnie do szkół publicznych, nie może w młodzież tą wpoić tej miłości dla Polski, która tworzy entuzjazm. A gdy po ukończeniu szkoły średniej młodzież żydowska wstępuje na uniwersytety, — o ile wogóle w ramach numerus clausus tam się dostanie, — to wtedy pałki i laski znanych odłamów młodzieży tworzą zakończenie wychowania obywatelskiego. Jacy obywatele mogą wyróść z takiej młodzieży? Jeśli nastawianie młodzieży żydowskiej do Państwa jest mimo wszystko jeszcze dziś pozytywne, to świadczy to o niej bardzo korzystnie. Wychowanie młodzieży żydowskiej w duchu takim, w jakim nas wychowywano, osłabi w niej może wiarę w Palestynę, lecz wolę, by wierzyła mniej w Palestynę, a mogła wierzyć więcej w Polskę. Trzeba jej tę wiarę w Polskę dać. Nie może to być jednak tylko platoniczne.

Zadaniem niezmiernie ważnym będzie wreszcie praca żmudna, długotrwała i może początkowo niewdzięczna, nad uświadomieniem społeczeństwa polskiego w kwestii żydowskiej. Przecież dziś społeczeństwo polskie wie o żydach, z którymi żyje od stuleci na jednej ziemi, mniej, niż o jakichś egzotycznych narodach. Od lat, systematycznie, skrzętnie i nikczemnie, tworzona jest legenda o odwiecznej wrogości żydów wobec Polski, o polityce żydowskiej działającej na wszystkich odcinkach przeciw narodowi polskiemu i jego dążeniom. I widzimy tę, zakrawającą na tragedię, ironię, że my, którzy po stokroć gotowiśmy umrzeć dla Polski, piętnowani jesteśmy jako jej wrogowie, gotowi sprzymierzyć się z wszystkimi mocami piekielnymi na Jej szkodę. Praca nad otwieraniem oczu społeczeństwa polskiego na prawdę o żydach, jest zadaniem tak doniosłym, że zainicjowanie jej bodaj poczytane nam być winno za największą zasługę. Trzeba wykazać społeczeństwu polskiemu, że wspólne śmiertelne niebezpieczeństwo teutońskie sprzęgło żydów z całego świata z Polską i wytknęło im na całe generacje jeden kierunek polityczny.

Musimy, w porozumieniu z władzami państwowymi i kolegami z Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, wytężyć wszystkie siły, aby nie dopuścić do utwierdzenia mas żydowskich i polskich w fikcji krótkotrwałości naszego pobytu w Polsce, aby nie dopuścić do zatracenia idei polskiej wśród zrozpaczonych i zgnębionych psychicznie mas żydowskich.

Koniecznością jest podjęcie akcji zjednoczenia wszystkich, podobnie, jak my myślących żydów wokół naszego Związku i skupienie wybitnych jednostek o naszej ideologii.

To są zgrubsza naszkicowane wytyczne naszego Związku.

Wszystko to, co powiedziałem, nie jest może nowością. Wiele już było powiedziane przy innych sposobnościach, lecz uważam, że innych dróg i sposobów dla realizacji naszych zadań nie mamy. Fantazja, po-

wie ktoś. Odpowiem: stuprocentowy realizm. Zresztą bez fantazji nie ma rzeczy wielkich, samą tabliczką mnożenia niczego jeszcze wielkiego nie dokonano. Powie drugi: dobrze, ale Polacy wcale nie chcą, abyśmy byli Polakami. Odpowiem: nie potrzebujemy placet tych Polaków, którzy nam go dać nie chcą. Placet na polskość, na prawo do Polski dały nam wieki, dała nam kilkusetletnia, wspólna dola, dała nam miłość do tej ziemi ojczystej! Jest to nasze prawo przyrodzone!!!

2. Z referatu ob. Mariana Templa.

Padły ostatnio słowa o emigracji żydów z Polski. Mówi się o tym tak, jak gdyby to był jedyny sposób rozwiązania problemu żydowskiego w Polsce i jedni pragną, by wyemigrował milion żydów, drudzy — dwa miliony, wreszcie trzeci — t. zw. „obóz narodowy" — pragnie Polskę widzieć wolną od żydów, skazując na ewakuację 3 i ½ miliona ludzi, obywateli polskich.

Jaką ma być nasza postawa, nas żydów żołnierzy polskich, wobec tych planów?

Z punktu widzenia naszej godności obywatelskiej, naszego honoru żołnierskiego odpowiedź jest jasna. Uważamy siebie za ludność od wielu pokoleń osiadłą na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej i uznajemy się za pełnoprawnych obywateli Państwa Polskiego. Krew i mienie oddaliśmy za zmartwychwstanie Niepodległej Polski i nikt ani nic nie może nas zmusić do emigracji; nikomu nie pozwolimy uczynić ze siebie elementu na emigrację przeznaczonego.

Poza tą postawą uczuciową i subiektywną, spójrzmy jeszcze na zagadnienie emigracji żydowskiej z punktu widzenia już tylko rzeczowego, tylko tak zwanej racji stanu. Czyż naprawdę stosunki ludnościowe i gospodarcze Polski są tego rodzaju, że emigracja żydowska jest nieodzowna? Potraktujmy to zagadnienie spokojnie i rzeczowo, opierając się o zimne cyfry.

Polskę zamieszkuje 33 miliony ludzi; na jeden kilometr kwadratowy przypada w Polsce 85 osób, podczas gdy n.p. w Czechosłowacji przypada 107, w Niemczech 141, w Belgii 270, w Holandii 243 osób na jeden kilometr kwadratowy. O tym więc, aby w Polsce było przeludnienie, było już ciasno, mowy być nie może. I tu zbliżamy się do momentu decydującego w tej całej sprawie. Polska posiada wielki przyrost naturalny, jeden z największych w Europie. Ten przyrost przedewszystkiem predestynuje Państwo Polskie do zajęcia mocarstwowego stanowiska w gronie państw europejskich. Ale ten jeden tylko czynnik demograficzny nie wystarcza do osiągnięcia tego celu, nawet w połączeniu z rozumem mężów stanu, silną wolą Narodu i umiejętną polityką zagraniczną. Podstawowym elementem mocarstwowości jest zdobycie wysokiego poziomu bogactwa materialnego. Bez pomnożenia bogactwa narodowego, bez powszechnego dobrobytu szerokich warstw ludności, bez znacznego podniesienia ich stopy życiowej, jednym słowem bez dźwignięcia Polski wzwyż pod względem przedewszystkim materialnym, a następnie i kulturalnym, siła mocarstwowa Polski nie zdoła urzeczywistnić się w tych rozmiarach, do jakich dojść powinna.

Wśród narodów świata dorobek materialny Polski jest niestety bardziej niż skromny. Na wszystkich prawie polach gospodarki światowej Polska zajmuje ostatnie lub przedostatnie miejsce. Wskaźniki statystyczne są tego niezbitym dowodem.

I tak w produkcji najważniejszych artykułów górniczych, hutniczych i przemysłowych (z wyjątkiem węgla i lnu), znajdujemy się na miejscu ostatnim lub przedostatnim. Miarą bogactwa Państwa jest jego udział w obrocie międzynarodowym, w handlu zagranicznym — i tu znowu Polska znajduje się na miejscu drugim od końca. Świadectwem zamożności państw jest motoryzacja. I tu daliśmy się wyprzedzić wszystkim państwom europejskim, albowiem znajdujemy się na ostatnim miejscu. Miarą dobrobytu ludności jest wskaźnik t.zw. spożycia; otóż w Polsce — za wyjątkiem żyta, kartofli i spirytusu, t.j. produktów spożywanych na całym świecie przez ludność najuboższą — ten wskaźnik jest jednym z najniższych i Polska znajduje się w jednym szeregu z krajami ubogimi i pod względem gospodarczym zacofanymi. Dane statystyczne, co do ilości zwierząt gospodarczych, budynków murowanych, zużytkowania siły elektrycznej, komunikacji i t. d. wskazują na poważne upośledzenie Polski w porównaniu z innymi państwami świata.

Jakże tragicznie i potwornie zarazem wyglądają na tym tle usiłowania, które nędzę materialną Polski chcą ratować przez odebranie żydowskim handlarzom kilkuset mizernych straganów i oddanie ich w ręce bezrolnych chłopów!

Czyż ci domorośli ekonomiści nie rozumieją, iż nędza chłopska plus nędza żydowskich straganiarzy, dać musi w efekcie znowu nędzę, a może nędzę do kwadratu?

Nie tędy droga prowadzi do wzbogacenia się Polski, do dźwignięcia jej wzwyż! Tylko plan produktywizacji szerokich mas, tylko uprzemysłowienie kraju, zapewnienie każdemu pracy i chleba, tylko pobudzenie wszystkich twórczych elementów do wszechstronnego postępu gospodarczego, tylko bodziec dla inicjatywy ludzi zdolnych i rzutkich w kierunku pomnożenia bogactw narodowych, oto czynniki, które wraz z racjonalnym przeprowadzeniem reformy rolnej, pozwolą pochłonąć przyrost naturalny ludności,

usuną wrażenie dzisiejszej ciasnoty, dźwigną Polskę wzwyż i dadzą jej możność zajęcia prawdziwie mocarstwowego stanowiska!

Nikt bardziej od nas nie pragnie tego, ale też nikt bardziej od nas żydów nie jest powołanym do odegrania pierwszorzędnej roli w uprzemysłowieniu Polski, w pomnożeniu jej bogactw, w nadaniu postępowi gospodarczemu Polski żywszego tętna. Nie wolno bowiem zapomnieć, że żydzi w życiu gospodarczym Polski, wbrew potwarzom i insynuacjom, wbrew argumentom przez nienawiść podszepniętym, odgrywają dodatnią i poważną rolę. Cały szereg gałęzi przemysłu powstał z ich jedynie inicjatywy, większości eksportu oni torują drogi, oni przodują dotychczas w niektórych rzemiosłach. W tym stanie więc propagowanie masowej emigracji żydów z Polski, nie tylko pociągnąć musi za sobą ruinę dotychczasowych placówek, przez żydów zajmowanych, ale na długie lata powstrzyma możliwość żywszego postępu ekonomicznego Polski.

To byłaby jedna strona problemu emigracyjnego żydów. Jest jednak i druga, polityczna, nie mniej poważna. Należy zdać sobie sprawę z tego, że Państwo Polskie nie jest jednolite pod względem narodowościowym. Polska posiada 40% t. zw. mniejszości. Wśród tych, żydzi są elementem, który żadnych dążeń odśrodkowych, żadnego ciążenia do jakiegokolwiek ze sąsiadów nie ma, żadnej irredenty nie uprawia. Przeciwnie, na kresach wschodnich, w województwach, gdzie Polacy stanowią mniejszość 10-20 procentową, żydzi są najlepszym cementem wiążącym kresowe województwa z państwowością polską. I tu znowu masowa emigracja żydów wywrzeć musi wpływ ujemny.

Z tych więc założeń wychodząc, nie widzimy, z punktu widzenia racji stanu Państwa Polskiego, żadnej korzyści z masowej emigracji żydów z Polski. Przeciwnie wyżej wyłuszczone powody jasno i dobitnie wskazują, że najżywotniejsze interesy Państwa na szwank narażone być mogą.

I dlatego zdać musimy sobie sprawę, że nie w imię interesu Polski, lecz w wewnętrznych rozgrywkach politycznych rzucone zostało hasło masowej emigracji żydowskiej. Z rekwizytów dawnych walk drobnomieszczaństwa wyciągnięto starego konika żydowskiego, na którym tak łatwo harcować płaskiej, pospolitej demagogii, ogłupiającej wynędzniałe masy polskie, tęskniące za lepszym jutrem.

Antysemityzm stał się znowu orężem, wyrywanym sobie z rąk przez licytujące się stronnictwa polityczne, sięgające po tak upragnioną władzę w Polsce. Cóż dziwnego, że walka polityczna, prowadzona na tak niskim poziomie demoralizuje masy, zaciemnia umysły, a nawet często sugeruje czynniki odpowiedzialne w Państwie.

Wierzyć jednak musimy, że dopóki tli się iskierka dobrej woli, że dopóki nie zaginął rozsądek, — głos prawdy, głos rzetelnego patriotyzmu, głos prawdziwej polskiej racji stanu, musi wywołać ocknięcie się z dzisiejszego stanu. Kraków, najkulturalniejsze miasto Polski ocknięcie to rozpocznie. Ex Cracovia lux.

3. Z przemówienia ob. Dra Stanisława Klimeckiego, Prezesa Zarządu Wojewódzkiego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Jako Przewodniczący Wojewódzkiej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, słuchałem z uwagą wywodów kolegów kombatantow żydowskich, którzy zjechali się dziś na swój zjazd okregowy, Przemówienia ich nacechowane były żalem, niestety muszę przyznać najczęściej uzasadnionym, do tej części społeczeństwa polskiego, które w sprawie żydowskiej zajmuje zdecydowanie wrogie stanowisko wobec żydów wogóle i przystępuje do nieprzebierającej w środki walki właśnie w momencie najbardziej może niewłaściwym, bo w momencie wielkiego przesilenia gospodarczego i socjalnego, w momencie, w którym cały Naród Polski potrzebuje największego spokoju.

My byli Obrońcy Ojczyzny z natury rzeczy takich poglądów nie podzielamy i mogę Kolegów osobiście oraz z charakteru Prezesa Federacji zapewnić, że braterstwo krwi zawarte w obronie Państwa i Narodu na licznych polach bitew, nie może być nigdy zapomniane i z naszego życia wykreślone, gdyby nawet ktokolwiek tego zapragnął. Nie jestem wprawdzie powołany do wydania miarodajnych opinij, ale mogę stwierdzić fakt, że dotychczas wszystkie oficjalne czynniki rządowe oświadczają publicznie i kategorycznie, że nie dopuszczą do żadnych ekscesów i im się z całą siłą przeciwstawią, z którejkolwiekbądźby one strony pochodziły. Także nie wierzę, aby Naród wychowany w tradycjach największej tolerancji, w tradycjach służenia wielkim ideałom ludzkości, dał się porwać jakiejkolwiek idei opartej na nienawiści. Jeżeli się jednak zdarzają krzywdzące was wypadki, to przecież musi się je w takim stanie rzeczy uważać za wyjątki, a nie za regułę, mającą obciążać politykę Narodu Polskiego.

Jestem zdania, że tylko zimna krew, cierpliwość i spokój są wam Koledzy nieodzownie potrzebne. Wy spełniliście swój obowiązek wobec Państwa i Narodu, i dlatego także nie potrzebujecie napewno nikogo i niczego się obawiać. Również nie powinniście w swej pracy dla dobra Ojczyzny się zniechęcać. Przeciwnie w tych ciężkich czasach musicie raczej zdwoić swój wysiłek. Społeczeństwo żydowskie powinno wła-

śnie przez was być wychowywane i kierowane w pracy państwowo-twórczej, skoro my was właśnie uważamy za tych, którzy już złożyli dowód swego patriotyzmu. Niedawno temu, mimo waszych niewątpliwych zasług, ze zdumieniem mogliśmy stwierdzić, że znaczna część społeczeństwa żydowskiego nie uważała za stosowne użyczyć swego poparcia przy wyborach do Sejmu kandydatowi żydowskiemu, Kawalerowi Virtuti Militari, chociaż sytuacja była taka, że innego kandydata żydowskiego nawet nie było. Takiego stanowiska mas żydowskich nie można nazwać budującem, lecz musi się je uważać za krok wcale nierozsądny i za krok wskazujący, że wy kombatanci macie przed sobą jeszcze bardzo wiele pracy wychowawczej wśród społeczeństwa żydowskiego, które bardzo często nie rozumie jeszcze, jak wielką wartość ma wasza ideowa i bezinteresowna praca oraz ofiara dla Państwa i Narodu. Wartość ta powinna być uznawana nie tylko przez nas, ale także przez społeczeństwo żydowskie.

Mam nadzieję, że to wielkie dzieło wychowawcze całego żydowskiego społeczeństwa przez was właśnie zostanie dokonane i tego rezultatu wam najserdeczniej życzę oraz wierzę, że go wreszcie rzeczywiście osiągnięcie.

4. Z przemówienia ob. Leona Bregmana, Prezesa Zarządu Głównego.

Dzisiejsze zebranie Zarządu Okręgu jest jedną z szeregu konferencyj, jakie członkowie zarządu głównego zamierzają odbyć w poszczególnych ośrodkach pracy związkowej, celem wspólnego naradzenia się nad obecną sytuacją i nad planem naszej działalności w okresie zimowym. Przedyskutowanie tych spraw stało się konieczne, wobec wielkich zmian, jakie zaszły w warunkach, wśród których akcję naszą prowadzimy.

Pan Prezes Klimecki zauważył dzisiaj nader trafnie, że istnieje kolosalna niewspółmierność pomiędzy naszymi wojennymi marzeniami o Polsce Niepodległej, a dzisiejszą polską rzeczywistością. Niewspółmierność ta istnieje niewątpliwie we wszystkich dziedzinach naszego życia, jest bodaj jednakże największa w t. zw. sprawie żydowskiej.

Zważmy: w roku 1916 przy próbie niemieckich władz okupacyjnych stworzenia pewnego statutu dla żydów polskich, grupa żydowskiej młodzieży niepodległościowej wydała deklarację, stwierdzającą, że „sprawa żydowska w Polsce jest polską sprawą państwową i tylko przez Państwo Polskie rozwiązaną być może". Następnie w roku 1919 błp. adwokat Kazimierz Sterling specjalnie jeździł do Paryża, by na Konferencji Pokojowej w imieniu żydów polskich poprzeć negatywne stanowisko naszej delegacji, odnośnie traktatu mniejszościowego. A w roku 1936 Rząd Rzeczypospolitej oświadcza na forum genewskim, że sprawa żydowska w Polsce jest właśnie sprawą międzynarodową i żąda pomocy innych krajów dla zorganizowania masowej emigracji żydowskiej na tereny zamorskie!

W poprzednich referatach zagadnienie emigracyjne zostało już wszechstronnie oświetlone. Sądzę, że winniśmy oświadczyć jasno i wyraźnie, że nie ponosimy i ponosić nie chcemy żadnej odpowiedzialności za wypowiedzenie się panów Grünbauma i Żabotyńskiego, którzy nie mogą być żadną miarą traktowani jako przedstawiciele polskiego żydostwa. Podchodzą oni do zagadnienia dla nas i dla całej ludności żydowskiej Rzeczypospolitej najbardziej istotnego oczywiście z punktu widzenia interesów palestyńskich, przez nich reprezentowanych, my jednakże nie mamy absolutnie żadnego zamiaru rezygnować w imię tych interesów z podstaw naszego życia w Polsce.

Naszym zdaniem, rozwiązania sprawy żydowskiej szukać należy nie w handlu zamiennym: „żydzi za bawełnę", jak to lapidarnie ujął jeden z dzienników, lecz w racjonalnym ujęciu przebudowy struktury gospodarczej ludności żydowskiej Państwa, w związaniu tej ludności sercem i interesem z Rzeczpospolitą.

Pan Generał Śmigły-Rydz rzucił tak słuszne hasło o podciągnięciu Polski wzwyż, o konieczności chwycenia za ten symboliczny łańcuch, by odrobić stuletnie zaniedbania. Może tego dokonać tylko zgodna praca całego społeczeństwa, wielki wysiłek **wszystkich** obywateli.

Siła Polski to dobrobyt Jej ludności, silne i prosperujące warsztaty pracy, wysoki poziom moralny całego Narodu. Każdy natomiast zniszczony warsztat, upadający pod naciskiem bojkotu sklep, każdy obywatel zwątpiały w swą przyszłość i w sprawiedliwość — to osłabienie potęgi Państwa, to zmniejszenie jego potencjału obronnego, to faktycznie poniesiona porażka w tej wielkiej walce. Muszę na tym miejscu podkreślić, że spustoszenia moralne spowodowane przez agitację antysemicką wśród społeczeństwa żydowskiego w Polsce są kolosalne. Wielokrotnie kierownicy nawy państwowej podnosili ujemne wpływy „ideologii pałkarstwa" na stan moralny i etyczny młodego pokolenia polskiego, stwierdzając, że zatraca ono po trochu ducha rycerskiego, pojęcie godności człowieka i przyrodzone zdawałoby się cechy romantyczne. Dotychczas nie zrozumiano jednakże, że antysemityzm wywiera również wpływ niesłychanie ujemny na nastrój żydów polskich, podważając ich przywiązanie i pojęcia państwowe, wpływając destruk-

cyjnie na sposób myślenia i gotowość niesienia ofiar dla dobra Państwa. Są to momenty niesłychanie groźne i mogące w sposób najbardziej ujemny oddziałać w przyszłości na morale całego Narodu, gdy zostanie on wystawiony na ciężkie próby życiowe.

Organizacja nasza powstała i rozwinęła się z potrzeby naszego sumienia, które domagało się kontynuowania naszych wysiłków wojennych na odcinku żydowskim, najbardziej zaniedbanym.

Niezależnie od wszystkich przeszkód, od trudności, z którymi nam walczyć przychodzi, musimy pracę naszą dalej prowadzić. By praca ta dała wyniki, musimy przyswoić sobie jedno hasło angielskie: „Siła, godność i spokój".

Organizacja musi osiągnąć wysoki poziom siły zarówno w znaczeniu liczbowym, jak również wewnętrznego zespolenia się. W tym kierunku jest bardzo wiele do zrobienia, gdyż niewątpliwie proces stapiania się naszych członków w jedną bryłę ideową nie jest jeszcze zakończony. Równolegle z tym winna iść akcja przyciągnięcia do szeregów Związku tych wszystkich uprawnionych, którzy stoją na uboczu. Wysoki poziom ideowy i wielkie wartości etyczne, jakie Związek nasz reprezentuje, stanowią o wysokim dzierżeniu naszego sztandaru i zachowaniu największej godności w naszych wystąpieniach i w życiu wewnętrznym. Wreszcie musimy umieć zachować największy spokój wobec wszystkich wypadków, jakie się rozgrywają, wobec ciosów, które najboleśniej nas ranią. Jest to tym ważniejsze, że społeczeństwo nasze z natury łatwo ulegające nerwowości, pod wpływem przeżyć i doświadczeń lat ostatnich, jest wyczerpane i wpada w stan defetyzmu.

Naszym jest zadaniem defetyzm ten zwalczyć i tchnąć w żydostwo polskie wiarę w siebie i wiarę w ostateczny tryumf polskiej myśli państwowej w szlachetnym jej znaczeniu.

V. KONGRES ŚWIATOWY B. KOMBATANTÓW ŻYDÓW

W dniach od 27 czerwca do 2 lipca 1936 r. odbył się w Wiedniu II. Kongres Światowy byłych Kombatantów żydów.

W porozumieniu z Władzami Państwowymi, wzięła w tym kongresie udział delegacja naszego Związku, pod przewodnictwem ob. prezesa zarządu głównego Mgra Leona Bregmana. Jako delegaci okręgu krakowsko-śląskiego wyjechali do Wiednia ob. ob. I. Hönich, Dr. I. Leuchter i Dr. E. Sternbach.

Kongres zakończył się powzięciem szeregu rezolucyj, z których najważniejsze poniżej przytaczamy:

(—) Na podstawie sprawozdań, przedłożonych przez delegacje poszczególnych krajów należy dojść do przeświadczenia, iż w niektórych państwach europejskich żydzi nie korzystają z pełnego równouprawnienia obywatelskiego. Kongres stwierdza, że jedynie te narody, które w stosunku swym do żydów stosują zasady etyki, mogą być uważane za narody kulturalne.

(—) II. Kongres Światowy b. Kombantantów żydów przypomina, iż jest koniecznością, iżby organizacje b. kombatantów w poszczególnych krajach uzyskały największy wpływ na wychowanie młodego pokolenia żydowskiego w tym celu, aby wychowanie to miało miejsce z uwzględnieniem ideologii kombatanckiej z wyłączeniem wszelkich momentów politycznych i z podkreśleniem momentów żydowskich, co uzbroi naszą młodzież moralnie i fizycznie do walki w imię interesów jej krajów ojczystych i żydostwa, a w szczególności do walki z antysemityzmem.

(—) Kongres poleca organizacjom b. kombatantów-żydów w poszczególnych krajach, w których dotychczas nie istnieją pomniki chwały ku czci poległych żołnierzy-żydów, wzniesienie takich pomników.

(—) II. Kongres Światowy b. Kombatantów-żydów, na wniosek kolegów amerykańskich, postanawia ku uczczeniu pamięci wszystkich żołnierzy-żydów, poległych w czasie Wielkiej Wojny i walk wolnościowych pod sztandarami wszystkich państw świata wznieść w Palestynie pomnik w postaci konserwatorium muzycznego, która to fundacja ma być świadectwem żydowskiego bohaterstwa, miłości ojczyzny i spełnienia obowiązków.

(—) II. Kongres Światowy b. Kombatantów żydów poleca organizacjom kombatanckim w poszczególnych krajach nawiązanie, względnie podtrzymanie stosunków z innymi organizacjami kombatanckimi.

(—) II. Światowy Kongres Kombatantów żydów reprezentujący 400.000 b. żołnierzy większości krajów uczestniczących w Wielkiej Wojnie boleśnie odczuwa, że szlachetne hasła sprawiedliwości, równości i braterstwa, za które walczyli, za które ginęli nasi bracia w obronie granic i niepodległości swych państw, nie tylko nie zostały zrealizowane tą wielką ofiarą krwi najlepszych obywateli, ale w wielu wypadkach zostały zupełnie zniekształcone i obecnie w stosunku do żydów, którzy swym krajom ojczy-

stym mienie i życie w ofierze nieśli, nie są zupełnie stosowane.

Ciężki kryzys moralny, jaki przeżywa cała ludzkość nie jest tylko wynikiem kryzysu gospodarczego, lecz w pierwszym rzędzie jest rezultatem pozbawionej wszelkich skrupułów walki religijnej i rasowej, która jest prowadzona przez narodowy socjalizm przy zastosowaniu najbardziej niecnych metod, jak świadome kłamstwa, urzędowe fałszerstwa istniejących faktów, przekupstwa prasy i t. d. przy wykorzystaniu specjalnych, idących w setki milionów funduszów narodowo-socjalistycznych. Walka ta jest prowadzona we wszystkich krajach, również w tych, w których dotychczas zasada równouprawnienia nigdy kwestionowana nie była.

Ten specyficzny antysemityzm służy jedynie do zamaskowania prawdziwych celów, narodowego socjalizmu, wyłożonych w książce: „Mein Kampf", a celami tymi są: zniszczenie pokoju światowego i wolności wszystkich narodów, niepodległości wszystkich państw i podstaw cywilizacji.

Wychodząc z tych założeń II. Kongres Światowy Kombatantów Żydów formułuje następujące żądania:

a) W imię najlepiej zrozumianej racji stanu domagamy się ustawowego zakazu propagandy antysemickiej i rasowej w słowie, czy w piśmie i uznania tej agitacji za wywrotową tak, jak to ma już miejsce w Szwajcarji, Holandii, Norwegii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Unii Południowo Afrykańskiej i Brazylii.

b) Domagamy się niezwłocznego rozwiązania organizacyj antysemickich, które szerzą nienawiść jednej części ludności przeciwko drugiej i dążą do gospodarczego zniszczenia żydów, wprowadzają w błąd szerokie masy i doprowadzają do rozprężenia życia zbiorowego w państwie, co w konsekwencji może doprowadzić do przewrotów państwowych. Tego rodzaju akcja winna być zagrożona karą, jako zbrodnia pospolita.

c) Celem skutecznej walki z antysemityzmem wzywamy społeczeństwo żydowskie poszczególnych krajów do stworzenia jednolitego frontu, który będzie zdolny do prowadzenia zwycięskiej walki obronnej przez odpowiednią kontrpropagandę, wydawanie gazet, książek, podręczników, wykorzystanie filmu i radia. My, byli kombatanci, czujemy się w obowiązku uchwycić ku temu inicjatywę w poszczególnych krajach.

d) wyrażamy nadzieję, że w tej walce o prawa ludzkie wszystkie organizacje, instytucje kulturalne, jak również wszyscy nasi nieżydowscy towarzysze broni udzielą nam swego poparcia.

e) Stwierdzamy, że jest obowiązkiem b. kombatantów-żydów przedsięwzęcie wszelkich środków dla obrony naszych braci przed atakami antysemickimi.

f) Dla obrony przeciwko antysemityzmowi winny wszystkie organizacje b. kombatantów-żydów w poszczególnych krajach pracować w tym kierunku, aby społeczeństwa żydowskie, poza produktami pochodzenia krajowego zakupywały w pierwszym rzędzie towary tych krajów, w których istnieje pełne polityczne i gospodarcze równouprawnienie żydów.

Nasza walka przeciwko antysemityzmowi jest walką ciężką i wymagającą wielkich ofiar, wierzymy jednak, że będzie ona zwycięską, gdyż postęp, kultura i cywilizacja nie są tylko pustym słowem. Stanowią one wartość moralną i intelektualną, która musi znowu opanować świat i doprowadzi do zwycięstwa równości i sprawiedliwości.

(—) Dla uczczenia pamięci 12.000 żydów, poległych w czasie Wielkiej Wojny w szeregach armii niemieckiej, a których pamięć obecnie Niemcy usiłują zniszczyć, ma być stworzona w Palestynie „Wieś 12.000". Wieś ta ma służyć dla kolonizowania b. kombatantów żydów i ich dzieci, niezależnie od kraju pochodzenia.

VI. WIECZORY DYSKUSYJNE O KWESTII ŻYDOWSKIEJ W POLSCE

Oddział krakowski, w porozumieniu z zarządem okręgu zrealizował, dawno już powzięty, zamiar urządzenia wieczorów poświęconych dyskusji nad sprawą żydowską w Polsce, a to przy udziale kolegów z bratnich organizacji kombatanckich, należących do Federacji.

Dotychczas zrealizowano trzy tego rodzaju wieczory, a to w dniach 13, 20 i 27 października 1936. Wieczory te dały plon obfity i dlatego mamy zamiar przebieg ich obszerniej przedstawić w dalszych numerach naszego „Biuletynu". Obecnie ograniczamy się jedynie do krótkiego sprawozdania.

Pierwszy wieczór zagaił prezes oddziału krakowskiego, obywatel Dr. Ludwik Freundlich, przedstawiając cel i zadanie wieczorów dyskusyjnych. Chodzi o to, aby w otwartej, męskiej a zarazem uczciwej dyskusji, razem przemyśleć zagadnienia związane z t. zw. kwestią żydowską w Polsce, aby wspólnie z kolegami chrześcijanami, z którymi łączy nas braterstwo broni, koleżeństwo i wzajemne zaufanie, szukać wyjścia z dzisiejszej, niewątpliwie nie zdrowej sytuacji, w której zaostrzone antagonizmy, agitacja i demagogiczne frazesy, grożą tragicznymi skutkami

nie tylko dla żydów w Polsce, ale także dla podstaw państwowości polskiej.

Obszerny referat, mający stanowić podstawę dla dyskusji, wygłosił obywatel Inż. A. Buchner, który przedstawił w krótkim rzucie historycznym sprawę żydowską w Polsce i Europie, wskazał na znaczenie wybitnych jednostek żydowskich we wszelkich dziedzinach wiedzy, sztuki i polityki, podkreślił udział żydów w walkach o niepodległość i w ugruntowaniu państwowości polskiej. Dalej przedstawił podłoże gospodarcze i polityczne dzisiejszego zaognienia sprawy żydowskiej, wskazując na to, że zaognienie to leży w interesie czynników obcych i wywołane jest w znacznej mierze agitacją z zewnątrz przychodzącą. Dalej przedstawił wszechstronnie problemy ekonomiczne, polityczne i kulturalne, związane z tak zwaną kwestią żydowską, omówił problem emigracji, wskazując na absolutną niemożność masowej emigracji żydów z Polski i zaapelował do obecnych o podjęcie dyskusji.

W toku dyskusji zabrał głos Prof. Dr. Odo Bujwid, znakomity uczony, jeden z najstarszych bojowników o niepodległość Polski, a przemówienie jego wykazało raz jeszcze, ile szlachetnych uczuć, ile kultury, humanitaryzmu i zrozumienia dla bólu i cierpień każdego gnębionego człowieka mieści się w duszy tego znakomitego przedstawiciela najlepszych polskich wolnościowych tradycyj.

Wiceprezes Zarządu pow. Federacji Pułk. Dr. Tadeusz Piotrowski w przemówieniu swoim, utrzymanym w tonie serdecznym, zastrzegł się, że przedstawia tylko obiektywnie pewne zarzuty w kierunku żydów, które dzisiaj formują się w społeczeństwie chrześcijańskim w tych kołach, które nie ustosunkowują się zasadniczo negatywnie do żydów, przyczym zarzuty te przedstawia tylko po to, aby dać możność przedyskutowania ich i stwierdzenia ile w nich jest słuszności, względnie nieporozumienia. Zaznaczył przy tym, że w toku dyskusji, w atmosferze pełnego koleżeństwa i zaufania niewątpliwie znajdziemy drogę wyjścia.

Długie przemówienie wygłosił redaktor Józef Bajsarowicz, który przedstawił stanowisko kół ustosunkowujących się niewątpliwie nie życzliwie do społeczności żydowskiej, przy czym szeroko motywował zarzuty stawiane żydom, używając argumentów znanych przeważnie z łamów prasy koncernu Ilustrowanego Kuryera Codziennego.

W dyskusji zabierali głos jeszcze obywatele Dr. Ernest Ader, Dr. Jerzy Epstein, Dr. Aleksander Adler i Mgr. Marceli Rosenfeld.

Drugi wieczór rozpoczął się referatem ob. Dra Peczenika, który to referat stanowił rozwinięcie i rozszerzenie referatu tego kolegi, wygłoszonego na plenarnym posiedzeniu zarządu okręgu, a wydrukowanego w ust. IV. obecnego „Biuletynu".

Bardzo obszerne i znakomite przemówienie wygłosił rotmistrz Bogumił Rembowski, ujmując wszechstronnie problem żydowski w Polsce, rozpatrując go z różnych punktów widzenia, przyczym doszedł do konkluzji, że jedynie wspólną pracą i na zasadzie sprawiedliwości i równouprawnienia problem ten może być rozwiązany.

Prezes Zarządu pow. Federacji Czesław Nabel wygłosił dłuższe przemówienie, nacechowane również zrozumieniem problemu i rzetelną troską o znalezienie wspólnej drogi i złagodzenie tarć i antagonizmów.

Ppułk. Tadeusz Podgórski w prostych i serdecznych słowach zaapelował do kolegów żydów, aby nie ulegali atmosferze paniki i nie wyolbrzymiali zajść, z którymi społeczeństwo polskie się nie solidaryzuje

Odpowiedzi na przemówienia powyższych kolegów udzielili obywatele Dr. Ader i Inż. Buchner.

W toku trzeciego wieczoru dyskusyjnego, którego celem było dojście do pewnych już wniosków końcowych, przemawiali ob. Dr. Bernard Friediger, ob. Dr. Jerzy Epstein, ob. Herman Zins i ob. radny Fryderyk Freund, przyczem Dr. Friediger poruszył przedewszystkim problemy gospodarcze i ustrojowe, Dr. Epstein problemy kulturalne, zaś radny Freund przedstawił problemy społeczne i rasowe.

Przemawiał dalej wiceprezes Zarządu Powiatowego Federacji i Prezes Zarządu Okręgu Związku Powstańców Śląskich, obywatel Jan Firla, który zastrzegłszy się, że przemawia jedynie imieniem własnym, podkreślił, że jest przeciwnikiem wszelkiej niesprawiedliwości i podniósł korzyści wypływające ze wzajemnego otwartego i szczerego wypowiedzenia się.

Wreszcie redaktor Bajsarowicz replikował na odpowiedzi udzielone w toku dyskusji na jego poprzednie wywody.

Powyższe krótkie, kronikarskie sprawozdanie nie daje oczywiście należytego obrazu przebiegu dyskusji i jej rezultatów.

Pokrótce stwierdzić należy, że dyskusja stała na wysokim poziomie, przyczyniła się do nawiązania wzajemnego kontaktu i że istnieje zamiar kontynuowania jej na szerszym terenie Federacji.

Pocieszającym objawem jest, że wszyscy przemawiający, nawet ci, którzy najdalej odbiegają od poglądów przez członków naszego Związku reprezentowanych, odrzucają jednak zasadniczo wszelki gwałt wobec żydów, niesprawiedliwość i krzywdę.

Okazała się dalej nieomal całkowita zgodność poglądów w tym, że ideologia reprezentowana przez przedstawicieli Federacji, odrzuca wszelką myśl o tworzeniu nowego getta przez odseparowanie i odsunięcie żydów, przeciwnie przez wszystkie przemówienia przebijała troska o to, aby masy żydowskie przyciągnąć do kultury polskiej i związać jak najsilniej z Państwem Polskim.

VII. PRACE BIURA HISTORYCZNEGO
PRZY ZARZĄDZIE OKRĘGU KRAKOWSKO-ŚLĄSKIEGO

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy wydawanie materiałów historycznych dostarczonych nam przez naszych członków.

Archiwum nasze składa się wyłącznie z subjektywnych przedstawień przeżyć wojennych naszych członków, a biuro historyczne, przyjmując takie materiały i dostarczone na ich poparcie dokumenty, nie wdaje się chwilowo w ocenę obiektywną tego, co w nich posiadamy lecz poprzestaje narazie na publikowaniu odnośnych materiałów, pozostawiając krytyce najszerszych warstw kombatanckich to, co drukujemy. Jak przy tym z jednej strony jesteśmy głęboko o tym przekonani, że nasze publikacje bezwzględnie wytrzymują konfrontację z prawdą, tak z drugiej strony uważamy, że nie każdy uczestnik poszczególnych zdarzeń miał wystarczającą perspektywę dla ich oceny, że nie każdy też mógł mieć zrozumienie dla znaczenia małych nieraz rzeczy na tle wielkiej akcji bojowej.

Przyjmując zatym od naszych członków protokolarne ich zapodania, żądamy przedewszystkim absolutnej prawdy, popartej dokumentami, dalej przedstawienia najmniejszych zapamiętanych drobiazgów, które uznajemy w danym wypadku za doniosłe, boć to, co w przyszłości będzie mieć znaczenie historii udziału żydów w walkach o Niepodległość nie składa się z samych tylko chronologicznie uporządkowanych zdarzeń; nieraz pewne słowo rzucone przez dowódcę, pewien dowcip, wiadomość przyniesiona z kuchni polowej i inne pozorne drobiazgi nadają rumieńców suchym faktom i pomagają walnie do ich należytego zrozumienia. — W tym też sensie prowadzić będziemy nadal naszą akcję zbierania materiałów. Niestety, z ubolewaniem stwierdziliśmy, że wielu z nas już pamięć zawodzi, co zresztą przemawia za koniecznością tym szybszego zabezpieczenia na piśmie wszystkiego tego co mamy.

Wydawnictwo pomyślane jest w ten sposób, że do każdego biuletynu dodanych będzie kilka stron osobno paginowanych tak, że po pewnym czasie będą one stanowić poszczególne zeszyty, czy tomy naszych rękopisów.

Oddając w ręce obywateli niniejszą publikację, stanowiącą pierwsze kroki naszej akcji, prosimy o poparcie przez nadsyłanie jak najobfitszych materiałów i dokumentów jako to: fotografii z objaśnieniami, dyplomów odznaczeń, wycinków z pracy i tp.

O ile dany obywatel nie chce rozstać się z oryginalnymi dokumentami, prosimy o nadsyłanie odbitek.

Ponieważ jest to połączone z pewnymi kosztami, zarząd okręgu uważa, że powinno być punktem honoru każdego oddziału, aby pokryć koszty tych fotograficznych odbitek za tych kolegów, których sytuacja materialna nie pozwala na poniesienie takich, nawet niewielkich wydatków.

VIII. Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW

Oddział Krakowski. Po przerwie wakacyjnej oddział wznowił intenzywną działalność we wszystkich kierunkach pracy związkowej, pracując przez swoje sekcje. Działa bratnia pomoc, sekcja strzelecka, P. O. S., kulturalno - oświatowa. Ożywiona jest działalność zbiórkowa na F. O. N. Czynne są koła L. O. P. P., F. O. M., P. C. K. i inne.

Szczególnie owocną jest działalność sekcji grobów wojennych. Wysiłek kilku kolegów zdziałał, że groby dotychczas zupełnie zaniedbane, zostały oczyszczone z rumowiska, a zardzewiałe tabliczki ustępują miejsca estetycznym nagrobkom. Jeszcze mały wysiłek, a nad każdą mogiłą wznosić się będzie nagrobek, zaś wspólny pomnik będzie świadectwem wiernej służby żydostwa. Dorocznym zwyczajem, odprawiono w dniu 20. IX. b. r. przy grobach wojennych nabożeństwo za poległych żołnierzy-żydów.

Akcję dożywiania najbiedniejszych dzieci i młodzieży prowadzi nadal sekcja Pań.

W dniu 12. maja br. wydał oddział i rozplakatował na ulicach Krakowa odezwę żałobną i urządził w dniu tym, jako w pierwszą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego uroczystą akademję żałobną w Kinoteatrze „Adria". Przez udział w tej Akademji żydostwo Krakowa złożyło hołd pamięci Wielkiego Budowniczego Polski.

Duże zainteresowanie wywołały urządzone przez oddział trzy wieczory dyskusyjne na temat kwestii żydowskiej w Polsce. W wieczorach tych brali czynny udział liczni członkowie bratnich organizacji kombatanckich zrzeszonych w Federacji. Sprawozdanie z tych wieczorów drukujemy na innem miejscu.

Oddział Jasielski. Walne Zgromadzenie tego Oddziału odbyło się dnia 4. 10. 1936 r. w obecności delegata zarządu okręgu Ob. Dra Rittmana Maksymiliana, prezesa żydowskiej Gminy Wyznaniowej Dra Alfreda Spirera i delegatów Związków federacyjnych. Przewodniczący Walnego Zgromadzenia Ob. Margulies Adolf złożył sprawozdanie z działalności zarzą-

du za rok ubiegły. Zarząd oddziału odbywał posiedzenia raz na miesiąc. Ponadto odbyły się 3 zebrania informacyjne. — Po złożeniu sprawozdania kasowego przez Ob. Friedmana i udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium przystąpiono do wyboru władz na najbliższą kadencję. — Wybrano na prezesa zarządu oddziału Ob. Adolfa Marguliesa, na członków zarządu: Ob. ob. Dra H. Langera, Adolfa Cynę, H. Friedmana, Jakuba Grobtucha, Dra Naftalego Menassego i Pinkasa Schwimmera.

Oddział Gorlicki. III. zwyczajne walne zgromadzenie, odbyło się pod przewodnictwem prezesa zarządu okręgu O. Leopolda Spiry, dnia 3. VII. 1936 r. Na zgromadzeniu tym byli obecni: reprezentanci władz miejscowych i bratnich organizacyj z p. Starostą Dr. Klimowem, burmistrzem Kwaskowskim i prezesem Federacji kpt. Jamrowiczem na czele.

Nowowybrany zarząd z Ob. Maurycym Blechem jako prezesem, Dr. Natanem Eisenem jako wiceprezesem i ob. Korzennikiem jako sekretarzem, rozpoczął pracę od założenia świetlicy dla członków i zorganizowania Koła Współpracy na terenie tamtejszego powiatu. Do zarządu Koła Współpracy wybrani zostali m. in. Dr. Aleksandrowicz, Dr. Hollender i prof. Kaczor.

Owocną pracą poszczycić się może sekcja bratniej pomocy, która nie szczędzi rad i pomocy niezamożnym członkom oddziału. Oddział posiada ponadto 2 lekarzy i tyluż adwokatów udzielających bezpłatnych porad członkom oddziału. Ponadto brał oddział udział w zbiórce na F. O. N. i L. O. P. P.

Oddział Oświęcimski. Staraniem Zarządu Oddziału i w porozumieniu z Gminą wyznaniową odbyło się nabożeństwo żałobne w dniu 12 maja b. r. jako w rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. W nabożeństwie tym brali udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz całe społeczeństwo żydowskie. Po nabożeństwie wygłosił kazanie rabin miejski, zaś następnie przemawiał członek zarządu oddziału Ob. Dr. Henryk Fei.

Praca w oddziale rozwija się pomyślnie. Oddział posiada własny lokal z 2 pokoji, gdzie zbierają się członkowie oddziału. Bratnia Pomoc udziela porad niezamożnym członkom, a także i pomocy finansowej.

Oddział Żywiecki. Dnia 9. VIII. 1936 odbyło się II. walne zgromadzenie oddziału. Przewodniczącym wybrano Ob. Dra Kranza. Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału złożył Ob. Dr. L. Goldberger, zaś kasowe członek komisji rewizyjnej Ob. Obstler. Po udzieleniu absolutorium wybrano zarząd oddziału w składzie: prezes Ob. Dr. L. Goldberger, członkowie zarządu Dyr. Ignacy Goldberger, Dr. Ignacy Kranz, Dr. Herman Schlachet, Gustaw Aftergut, Dr. Edgar Blumenfeld, Adolf Stelle i Brunon Wachsman.

IX. Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Dnia 30/IV. 1936 r. odbyło się na Uniwersytecie Jagiellońskim konstytuujące walne zebranie stowarzyszenia „Współpraca" Związek żydowskiej Młodzieży Akademickiej U. J. Senat Akademicki zatwierdził statut Związku, a na prośbę założycieli raczył łaskawie objąć kuratorstwo z ramienia Senatu Akad. prof. Jerzy Lande. Referat ideowy wygłosił kol. M. Rosenfeld. Przez aklamację uchwalono następującą **Deklarację ideową:** W przeświadczeniu, że wartość obywatela mierzy się jego zasługą dla dobra powszechnego i że tylko praca na niwie społecznej, a nie wyznanie czy narodowość winny zapewnić obywatelowi należne stanowisko w organizmie społecznym, my, ze społeczeństwa żydowskiego wyrośli i z nim węzłami wiary, tradycji i uczucia związani — dążyć będziemy do:

1) zespolenia żydów polskich na platformie pozytywnej pracy dla Państwa Polskiego;

2) urzeczywistnienia pełnego równouprawnienia;

3) poprawienia bytu społeczności żydowskiej w Polsce;

4) pogłębienia wśród młodzieży żyd. świadomości obowiązku pracy obywatelskiej dla Państwa.

Zarząd wybrano w składzie następującym: prezes M. Rosenfeld, członkowie zarządu: B. Eisen, Z. Friediger, D. Hornówna, St. Hausman, J. Huppert, St. Raschbaum. Komisja kontr.: I. Eintracht, Z. Mohr, B. Binder, A. Königlówna. Sąd koleżeński: N. Gertner i Ł. Nabel.

Uchwalono rezolucję następującej treści:

Walne Zebranie „Współpracy" Zw. żyd. Młodz. Akad. U. J. zapewnia, że Związek zawsze stał będzie na straży wielkości i mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej i przeciwstawi się wszelkim kierunkom, które pragną zniszczyć wysiłek geniusza Józefa Piłsudskiego. Związek nasz widzi tylko jedną drogę: w pracy wszystkich na rzecz Państwa, które jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Związek zapewnia, że będzie szerzył powyższe hasła wśród młomłodzieży akad. U. J., a wśród młodzieży żydowskiej w szczególności.

W obliczu fali antysemityzmu, rozpętanej dla rozgrywek partyjnych wśród młodzieży akademickiej, Walne Zebranie stwierdza: a) że ruch ten jest objawem sprzecznym z wielowiekową tradycją polskiej tolerancji wyznaniowo-narodowościowej; b) że antysemityzm osłabia spoistość Państwa i podważa jego autorytet, c) że antysemityzm usiłuje odepchnąć od Państwa polskiego w pierwszym rzędzie akademicką młodzież żydowską przez dążenie do pozbawienia jej praw ludzkich, obywatelskich i naukowych i oświadcza gotowość Związku odparcia zamachów na godność i prawa akademickiej młodzieży żydowskiej wszelkimi legalnymi środkami, jakich sytuacja będzie wymagała i zwraca się z gorącym apelem do polskiej młodzieży akademickiej o wspólny front dla ukrócenia tych szkodliwych dla Państwa poczynań w imię polskiej racji stanu.

Na zakończenie zabrał głos kurator prof. Jerzy Lande, który zapewnił młodzież, że będzie się starał utrzymać kontakt organizacyjny z zarządem, jak i z członkami organizacji.

Błp.

JAKUB FREIFELD

Kawaler Krzyża Niepodległości, Kupiec, b. legionista 3. p. p. Leg. Polskich, Wachmistrz rezerwy W. P., Członek Oddziału Krakowskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepoległość Polski, Członek Związku Legionistów, zmarł dnia 15. IV. 1936 r. w następstwie odnowionych ran, odniesionych na froncie.

Cześć Jego pamięci

1. Marszałek armii angielskiej o żydach jako żołnierzach. Ostatnio zorganizowała Unia Kombantantów żydów angielskich paradę, którą odebrał marszałek armii angielskiej. Marszałka powitał wielki-rabin Herz. W odpowiedzi marszałek wygłosił apologię żydów, którzy walczyli za kraj i dodał następujące słowa:

„Z pośród 420.000 żydów angielskich 50.000 zaciągnęło się w szeregi armii podczas wojny światowej. Około 330 oficerów i ponad 2.000 szeregowych padło na polach bitew, zaś około 3 i ½ tysiąca zostało rannych, ponad 1.000 odznaczeń przyznano żołnierzom żydowskim. Jest dowiedzione, że żydzi służą tak samo i dzisiaj krajowi jak służyli mu w czasie wojny światowej."

2. Harcerstwo. Kontynuując rozpoczętą akcję, urządził Komitet Harcerski podczas tegorocznych feryj letnich kolonię harcerską w Zakopanem na Chłabówce. — Kolonia obejmowała dwa turnusy miesięczne, a w każdym z nich brało udział po 50 dzieci w wieku od lat 10—16.

Kolonia Harcerska miała na celu: prócz wychowania harcerskiego:

a) umożliwienie dzieciom taniego pobytu w Zakopanem,

b) przyzwyczajenie ich do dyscypliny, porządku, koleżeństwa i zgodnego współżycia,

c) rozwój fizyczny dzieci,

Po wakacjach letnich prowadzi Komitet dalszą pracę w poszczególnych szkołach, organizując gromady zuchów i drużyny harcerskie. — Komitet prosi wszystkich członków i sympatyków o współpracę i wpisanie się na członków Koła Przyjaciół Harcerstwa przy naszym Związku.

3. Koło Miejscowe L. O. P. P. przy Związku żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski wzięło żywy udział w organizacji XIII. Tygodnia Lotniczego w Krakowie. Zarząd Koła był reprezentowany w głównym Komitecie Obywatelskim Tygodnia, jak również zasiadał in corpore w powołanym do życia przez władze L. O. P. P. żydowskim komitecie obywatelskim dla współpracy z komitetem organizacyjnym Tygodnia. Kierownictwo żydowskiego komitetu objął ob. inż. Fryderyk Freundlich, członek zarządu naszego Koła L. O. P. P.

Koło otrzymało pisemne podziękowanie od władz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie za zorganizowanie zbiórki ulicznej podczas XIII. Tygodnia Lotniczego w Krakowie we wrześniu 1936 r.

Zarząd Koła apeluje do obywateli by wstępowali w szeregi członków L. O. P. P. oraz by popierali prace koła.

4. Koło P. C. K. przy oddziale krakowskim otrzymało od Komitetu Tygodnia P. C. K. następujące podziękowanie za swoją pracę:

„Komitet Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie spełnia miły obowiązek złożenia na ręce JWPana Prezesa serdecznego podziękowania dla JWP. Członkiń i Członków za czynny udział w zbiórce podczas Tygodnia P. C. K. i temsamem za nader wydatne przyczynienie się do przysporzenia funduszów na cele Polskiego Czerwonego Krzyża. (

Równocześnie podajemy do wiadomości, iż zbiórka na terenie miasta Krakowa przyniosła dochód w kwocie 3.181.49 zł."

5. Strzelectwo. Dnia 18. X. 1936. odbyły się na strzelnicy przy ul. Zwierzynieckiej l. 26. **zawody strzeleckie** o puchar przechodni Zarządu Okręgu Krakowsko-Śląskiego. Pierwsze miejsce oraz puchar zdobył poraz drugi Oddział krakowski przed oddziałami Andrychowa i Wieliczki, zaś w konkurencji indywidualnej: I. ob. Grobler Samuel (Kraków), II. ob. Dr. Gehorsam Henryk (Kraków), III. ob. Silberman Leopold (Andrychów).

SUCHARD

Czekolady
Kakao
Czekoladki
Wafle

Najlepsze

Henryk FREI i Fryderyk LANGER

fabryka sukna

Biała

ulica 11-go Listopad L. 2.

Poleca swoje wyroby.

PAWEŁ HOFFMANN i Ska

fabryka margaryny i olejarnia

BIELSKO

poleca znane ze swej dobroci wytwory.

Powszechne Towarzystwo Ubezpieczeń

»KOTWICA«

(DER ANKER)

S. A.

KRAKÓW

PL. WW. ŚWIĘTYCH L. 10

Telefon 138-03, 183-30.
P. K. O. Kraków 404.574

przyjmuje ubezpieczenia na życie.

Towarzystwo jest instytucją szwajcarską z prezesem Szwajcarskiego Tow. Reasek. w Zurychu Dr. Ch. Simonem na czele.

ZAKŁAD REPR. ART.-FOTOMECH.

„ZORZA"

Kraków, Św. Krzyża 7, tel 112-38. Rok zał. 1905

WYKONUJE WSZELKIEGO RODZAJU

KLISZE DRUKARSKIE

SZYBKO, TANIO I TYLKO W PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI.

DOM DLA PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

ZYGMUNT GOTTLIEB

KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 7. TELEFON Nr. 112-38

dostarcza

WSZELKIE FARBY I PRZYBORY DLA PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO ORAZ NIEPRZEŚCIGNIONĄ SZWAJCARSKĄ

masę walcową

ZE SKŁADU W KRAKOWIE.

TAPICER

MAKS ZELNIK

KRAKÓW XXII., UL. BOL. LIMANOWSKIEGO 13.
TELEFON Nr. 172-67.

ZAKŁAD MALARSKI
POKOJOWY (I DEKORACYJNY) ROMAN TRAUB
KRAKÓW, UL. FLORIAŃSKA 43. — TEL. 146-03.

ZAKŁAD ART. ŚLUSARSKI **S. GROBLER**
KRAKÓW XXII., UL. DĄBROWSKIEGO 16.
TELEFON Nr. 167-10.

COCTAIL „CASANOWA-BAR"

Kraków, Florjańska 32
NOWOCZESNY DANCING FAMILIJNY

CODZIENNE WYSTĘPY NAJLEPSZYCH SIŁ ARTYSTYCZNYCH PRZY UDZIALE PIERSZORZĘDNEGO ZESPOŁU
MIECZYSŁAWA BRÜHA

KOSMETYKA
ARTYKUŁY GOSPODARCZE SPORTOWE
PERFUMERJA
LESERKIEWICZ
KRAKÓW
RYNEK GŁÓWNY 17 - TELEFON Nr. 138-07

ALEKSANDER FISCHHAB



Zakład mechaniczno-rytowniczy
Wytwórnia
pieczątek kauczukowych oraz etykiet tłoczonych różnokolorowych
Kraków, Grodzka 46
Telefon Nr. 132-56



HOPJES
KAWOWY NA ŚMIETANCE
Kanold

Polska fabryka farb i lakierów

Edward Lutz

Sp. z o. o.
Kraków-XXII, Kalwaryjska L. 66.

Poleca pierwszorzędnej jakości:
LAKIERY EMALIOWE DO ROBÓT ZEWN. i WEW.
LAKIERY PODŁOGOWE
LAKIERY DO GRZEJNIKÓW
LAKIERY KOPALOWE
LAKIERY DAMAROWE
LAKIERY POWOZOWE
LAKIERY DO SZLIFOWANIA
LAKIERY NITROCELLULOZOWE
FARBY RDZOCHRONNE „BESSEMEROWSKIE"
oraz wszelkie farby i lakiery dla celów przem. i pryw.

„BŁYSK"

Baterje
Kieszonkowe
Anodowe
zawsze przodują
żądać wszędzie

„B O S"

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

DOM KOMISOWY

DLA SPRZEDAŻY BYDŁA
I TRZODY CHLEWNEJ

KRAKÓW, SAREGO 1

TELEFON Nr. 108-75

Dom Komisowy

dla sprzedaży bydła
w Krakowie i Mysłowicach

Józef Künstlinger

Kraków,
Wrzesińska 5
Telefon Nr. 141-67

CECH
RZEŹNIKÓW i MASARZY
GRUPA II.
W KRAKOWIE

KINO TEATR

„WANDA"

św. Gertrudy 5

wyświetla stale największe
przeboje i rewelac. dodatki

Restauracja i Kawiarnia

„Royal"

Kraków, Gertrudy 26 (vis vis Wawelu)

Wydaje: śniadanie wiedeńskie.
Obiady jarskie i mięsne.
po cenach przystępnych.

Poleca pokoje do gry oraz salę bilardową „Seiferta"

„FOTOCYNK"

ZAKŁAD
CHEMIGRAFICZNY DLA WYROBU KLISZ DRUKARSKICH

Kraków, Mikołajska L. 6

Telefon Nr. 112-74
Skrytka pocztowa 292

DRUKARNIA POSPIESZNA

KRAKÓW, KARMELICKA L. 34

TELEFON Nr. 147-86

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES DRUKARSTWA
W CHODZĄCE

ZAKŁAD SZKLARSKI
JÓZEFA MÜLLERA SYN

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES
SZKLARSTWA WCHODZĄCE
PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

KRAKÓW, UL. RADZIWIŁŁOWSKA 35.

Jedyna oranżada

„AL-OR"

Orzeźwia

ZAKŁADY GRAFICZNE

»GRAFIA«

KRAKÓW, STAROWIŚLNA 72.

TELEFON 134-12.

DRUKARNIA - OFSET - LITOGRAFIA - KARTONAŻE

Wiedeński Zakład Tapicersko-Dekoracyjny

LEONA GOLDFINGERA

Specjalność: CZYSZCZENIE SUFITÓW I ŚCIAN.
Tapety szwajcarskie: TEKKO — SOLUBRA.

KRAKÓW, KOŚCIUSZKI 32. — TELEFON 170-49.

OBUWIE i POŃCZOCHY

Del-Ka

...to oszczędność wielka

WIELKI WYBÓR KALOSZY i ŚNIEGOWCÓW

Do nabycia:

WARSZAWA, Marszałkowska 142 — Kraków - Kraków-Podgórze, Katowice, Chorzów, Bielsko, Tarnowskie-Góry, Sosnowiec, Tarnów, Przemyśl, Lwów, Legionów 13 - Halicka 16, Stanisławów, Kołomyja, Drohobycz, Borysław, Częstochowa i t. d.

TUTKI? tylko

„SOLALI-ELDORADO"

200 sztuk 45 gr.

»WUDETA«

MAŁOPOLSKIE ZAKŁADY GUMOWE W KROŚNIE

poleca swoje wyroby gumowe obuwie skórzane, lniane męskie, damskie i dziecinne, buty luksusowe „g u m o s k u r a".

Do nabycia w Oddziałach fabrycznych:

K r a k ó w, św. Gertrady 29.
S o s n o w i e c, firma L. Dońska i Ska, Warszawska 12
L w ó w, ul. Rzeźnicka 16
W a r s z a w a, ul. Nalewki 23
Ł ó d ź, pl. Wolności 5
W i l n o, firma Jakimowski

Wydawca: Zarząd Okręgu Krakowsko-Śląskiego Związku żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie, Rynek Gł. 12, Telefon 161-49. — Drukarnia Pospieszna w Krakowie, ul. Karmelicka 34.